

# Stanisław Kawula

---

## Moja pedagogika – szkic do wyzwań na XXI wiek

---

Kultura i Edukacja nr 1, 48-57

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Stanisław Kawula*

## MOJA PEDAGOGIKA – SZKIC DO WYZWAŃ NA XXI WIEK

---

Zamysł wygłoszenia odczytu zrodził się w 65. rocznicę urodzin, bowiem w tym już wieku możliwe jest spojrzenie syntetyczne na dyscyplinę naukową, z którą ma się do czynienia od pół wieku (1953 r.)<sup>1</sup>. Tytuł wykładu został zaczerpnięty z głośnej książki Johna Deweya pt. *Moje pedagogiczne credo* (1897r.) oraz innych jego książek charakteryzujących pełny system pedagogiczny: *Demokracja i wychowanie; Jak myślimy?* Tłumaczenia na język polski ukazały się w początkach XX wieku, nadając naszemu i europejskiemu szkolnictwu zasadniczy ton poszukiwań, w postaci nurtów „nowego wychowania”, „pajdocentryzmu”, „pragmatyzmu” i „progresywizmu”, aż po XXI wiek. Wcześniej bowiem w Europie panował nurt szkoły tradycyjnej nakreślony przez Fryderyka J. Herbarta (od 1809 r.), pierwszego docenta pedagogiki ogólnej w Uniwersytecie Królewieckim. Oba te systemy na długo zaważyły na „naukowości” pedagogiki w czasach nowożytnych<sup>2</sup>.

Założenie Johna Deweya, iż „wychowanie jest realnym procesem życiowym, a nie tylko przygotowaniem do przyszłego życia. Ma ono zawsze aspekt psychologiczny i społeczny” – dało mi asumpt do własnego autorskiego ujęcia tej kwestii. Stąd też wyrażam dzisiaj przekonanie, że wychowanie jest wartościową interwencją (pomocą) w układaniu się człowieka z otoczeniem biosocjokulturowym. Jest ono równocześnie wspomaganie rozwoju człowieka w różnych fazach jego życia. Jego społeczny aspekt uzyskuje się poprzez stawianie i rozwiązywanie realnych zadań, wyzwań i sytuacji życiowych<sup>3</sup>. Kwestie te od wieków interesowały ludzkie zbiorowości, organizacje państwowe, filozofów i myślicieli, a także przeciętnego człowieka. Już w czasach starożytnych pojawiła się refleksja nad kształtowaniem się ludzkich osobowości i związana z nią nierozzerwalnie działalność. Pojawiła się w starożytnej Grecji nazwa PEDAGOGIKA.

---

<sup>1</sup> Rok rozpoczęcia nauki w Liceum Pedagogicznym w Toruniu.

<sup>2</sup> Tekst wykładu wygłoszonego na Zamku z cyklu „Olsztyńscy Uczni”, w dniu 26 października 2004 r.

Nazwa „pedagogika” lub „pedagogia” pochodzi więc z języka greckiego i oznacza czynność wychowywania dzieci (gr. *pais* – chłopiec, dziecko; *ago* – prowadzę). Początkowo pedagogika nie miała charakteru nauki. W późniejszym okresie w Grecji używano nazwy *paideia*, na oznaczenie wyższych form działalności wychowawczej; słowo to określało koncepcję człowieka, społeczeństwa i wychowania, jego ideał i odpowiedni do nich zestaw metod działalności pedagogicznej (Andrzej Frycz Modrzewski, Erazm z Rotterdamu, Jan Amos Komenski i in.).

Jak podaje Leksykon PWN: pedagogika, to „dziedzina (dyscyplina) nauki o człowieku zajmująca się badaniem szeroko rozumianych procesów wychowawczych oraz uwarunkowaniami ich przebiegu i prowadzonym dyskursem”. W czasach nowożytnych różnie jest określany jej przedmiot, a także zakres, przejawy i skutki. Opowiadam się za obiektywno-subiektywnym ujęciem procesu wychowania i pedagogiki jako swojej nauki o człowieku.

W XX wieku przedmiot pedagogiki – wychowanie – pojmowany jest szerzej, obejmuje również samowychowanie i samokształcenie, a przy tym świadome i zamierzone oddziaływanie takich czynników, jak wszelkie organizacje, zwłaszcza młodzieżowe, środki masowej komunikacji, zakłady pracy, kluby czy teatry oraz grupy i zbiorowości lokalne, rówieśnicze i rodzinne.

Encyklopedia socjologii nieco inaczej określa pedagogikę: we współczesnym, szerokim ujęciu, jest nauką o wychowaniu, kształceniu i samokształtowaniu się człowieka w ciągu całego życia. Przedmiotem jej zainteresowania poznawczego są więc zarówno wychowawcze i kształcące oddziaływania bezpośrednie człowieka na człowieka (oddziaływania mające charakter inicjowania, powodowania zmian w wychowanku oraz wspierania jego rozwoju), czyli działania dośrodkowe, jak i działania odśrodkowe, przejawiające się w samodzielnym trudzie wychowanka związanym z samowychowaniem samokształceniem – samokształtowaniem oraz socjalizacją (pozytywną i negatywną: dewiacje – resocjalizacja).

## 1. Wychowanie a wspomaganie

Jest jednak dzisiaj wiele ujęć wychowania określonych na ogół w sposób selektywny. Oto najczęściej stosowane określenie procesu i zjawiska wychowania w kategoriach „jako”; lub „poprzez”:

- wychowanie jako naprawa ludzkiego świata (B. Suchodolski),
- wychowanie jako wprowadzenie w życie wartościowe (S. Ruciński),
- ∨ wychowanie jako stawianie i rozwiązywanie zadań,
- wychowanie przez pracę, przeżywanie – „świat przeżywany”,
- wychowanie jako zmiana celowa,
- wychowanie przez aktywne uczestnictwo (M. Dudzikowa, J. Dewey),
- wychowanie jako kierowanie rozwojem – człowiek w różnych fazach życia (J. F. Herbart),

- v wychowanie jako wspomaganie rozwoju,
- wychowanie jako towarzyszenie jednostce, wysuwane głównie przez nurt antypedagogiki<sup>4</sup>, „Lubię ciebie, jakim jesteś”,
- v wychowanie jako „filtr”<sup>5</sup>.

Moje autorskie podejście akcentuje znaczenia zaznaczone znakiem „v”.

Jednym z dylematów trudnych do jednoznacznego rozstrzygnięcia jest postrzeganie wychowania w kontekście wspomagania i kierowania rozwojem wychowanka, podopiecznego, człowieka – zwłaszcza małego dziecka. Odrzucam skrajne stanowisko antypedagogiki w sprawie życia indywidualnego i społecznego „bez wychowania”.

Na jakich zatem podstawach może oprzeć pedagog swe zasady w procesie wspomagania rozwoju wychowanka lub rozwoju własnego? Współczesny nurt psychologii rozwoju człowieka wyprowadza je z fundamentalnych praw życia ludzkiego<sup>6</sup>. Ujmijmy je tutaj w skrótowej formie.

## 2. Zasady pedagogiki wspomagania rozwoju

### Prawo potencjału

Oznacza ono, że nasz potencjał genetyczny i biopsychiczny nie jest w ciągu życia w pełni wykorzystany. Na przykład nasz mózg uaktywnia się w 15–20% możliwości. Należy pójść w stronę transgresywnej koncepcji człowieka, wg której ma on szansę i zadanie, aby „przekraczać siebie”, swój potencjał i możliwości<sup>7</sup>. A więc jest to zasada poznania i uaktywniania swego potencjału oraz wyzwolenia swej energii życiowej, nawet jej przekraczania (transgresji).

### Prawo stopniowego rozwoju

Bezpośrednio wiąże się z prawem potencjału, który może w ciągu ludzkiego życia aktualizować się lub nie. Idzie zatem o ciągłe poznawanie siebie, swych możliwości, tożsamości, silnych i słabych cech osobowościowych. Z tego prawa wynika zasada poznawania siebie i własnych możliwości psychofizycznych<sup>8</sup>.

---

<sup>3</sup> S. Kawula, *Pomocniczość i wsparcie. Kategorie pedagogiki społecznej*, Olsztyn 2002.

<sup>4</sup> H. von Schoenebeck, *Antypedagogika – być i wspierać zamiast wychowywać*, Warszawa 1994, s. 44–46.

<sup>5</sup> A. Kamiński, *Studia i szkice pedagogiczne*, Warszawa 1978, s. 78.

<sup>6</sup> I. Majewska-Opielka, *Droga do siebie. O miłości, wartościach naturalnych i nowej psychologii rozwoju*, Warszawa 1997, s. 33–35.

<sup>7</sup> J. Koziński, *Transgresyjna koncepcja człowieka*, Warszawa 1987.

<sup>8</sup> A. Pawłucki, *Wychowanie jako kulturowa rzeczywistość. Przykład wychowania do wartości ciała*, Gdańsk 1992.

### **Prawo swej wizji końcowej**

Jest nią generalna odpowiedź na ważne pytania egzystencjalne, np. kim i jakim chcę być?; jak widzę i pragnę osiągnąć swe miejsce w świecie i innych układach ludzkiego życia?; jakim chcę być dla siebie i innych?; jaki rodzaj relacji międzyludzkich akceptuję? Może to być zasada planowanego faktu końcowego z uwzględnieniem etapowości.

### **Prawo wyboru**

Podobnie jak wolność, wybór jest niezbywalnym prawem człowieka. Inwariancyjność jest cechą dokonywania wyborów w płaszczyźnie rzeczowej – „ku czemu”, „co”. Natomiast mechanizm w tym względzie przebiegać powinien według schematu: myślenie – wybór – zachowanie się. Jest to zasada alternatywności w wyborze swej drogi życiowej spośród wielu możliwości.

### **Prawo inwestycji**

Zakłada ono autozadanie życiowe, ażeby przeżyć je na własny rachunek. A więc inwestycja w siebie: w swój intelekt, uczucia, ciało i zdrowie oraz rozwój duchowy. Można je określić jako zasadę doskonalenia siebie i to wielowymiarowego lub pełnowymiarowego kształtu<sup>9</sup>, „pełnomocnego” (psychofizycznie i duchowo).

### **Prawo konsekwencji działań i dokonań**

Wiąże się ono generalnie z wolnością wyborów i równocześnie z odpowiedzialnością w naszym działaniu. Powinno przyczyniać się do realizacji przyjętych wcześniej planów życiowych. Określamy je jako zasadę wolności i zarazem ograniczania naszych działań.

Uwidacznia się w nich naczelny pogląd na człowieka jako istotę generatywną, a nie tylko reaktywną, jak ma to miejsce w psychologii behawioryzmu<sup>10</sup>.

Łączne ich uwzględnianie w procesie wspomagania rozwoju innych osób oraz we własnym samorozwoju może uczynić życie pełniejszym. Jest to także kilka fundamentalnych zasad z zakresu relacji międzyludzkich i rozwoju osobowości własnej. Ich bliższe omówienie i weryfikacja praktyczna wymaga oddzielnych interdyscyplinarnych badań empirycznych oraz teoretycznych.

Wyróżnione tutaj prawa mają odniesienie głównie do samorozwoju jednostki, do jej samorealizacji i do traktowania człowieka jako podmiotu wspierania i wspomagania – w tym wspomagania psychopedagogicznego. Są one ujmowane przede wszystkim potencjalnie, nie jako statyczne. Stanowią jedynie podłoże dynamicznie widzianych relacji międzyludzkich. W tym też podejściu – mówiąc słowami Martina Bubera –

---

<sup>9</sup> J. Koziellecki, *Człowiek wielowymiarowy*, Warszawa 1996, s. 3.

<sup>10</sup> W. Łukaszewski, *Szanse rozwoju osobowości*, Warszawa 1984.

„fundamentalnym faktem egzystencji ludzkiej nie jest człowiek sam w sobie, lecz człowiek z drugim człowiekiem”, a właściwie „dla drugiego człowieka”<sup>11</sup>.

Jeżeli za ważną płaszczyznę rozwojową uznamy wspomaganie, a więc pedagogikę spotkania i dialogu – przynajmniej dwóch osób – to bliższe określenie zasad relacji bezpośrednich możemy ująć w kategoriach komunikacji międzyludzkich<sup>12</sup>.

Najpierw należy uzmysłwić sobie „ku czemu”, „ku jakim wartościom” mamy ów dialog, spotkanie, komunikację prowadzić? Czym powinny być nacechowane nasze relacje z drugim człowiekiem? Nie skłaniając się do podania pełnej ich listy, wskażmy na najważniejsze. Są to z pewnością: prawda, dobro, wolność i piękno, ale także pokora, partnerstwo, tolerancja i odpowiedzialność, a w ujęciu M. Gogacza „metanoja”<sup>13</sup>.

Mając na uwadze te przesłanki oraz zasady wysunięte przez M. Bubera w odniesieniu do relacji „osoba z osobą”, możemy sformułować szczegółowsze zasady wychowania dla wspomaganie rozwoju drugiego człowieka. Są one osią i ideą przewodnią pedagogiki **dialogu i spotkania**. Ich przybliżenie pedagogiczne stanowią niejako relacje „normalne”, pozytywne, pozbawione rozwojowego ryzyka.

### 3. Współczesne antynomie w wychowaniu

Kwestią dyskusyjną jest, naturalnie, pojęcie „pomocy” lub też interwencji osób, instytucji, grup, organizacji lub stowarzyszeń, która (pomoc, interwencja) powinna mieć charakter wartościowy. Sprawa ta pozostaje od lat kluczowa dla kolejnych pokoleń pedagogów i nauczycieli, ponieważ prowadzi to z reguły do przypisywania owym „interwencjom” znamion manipulacji, urabiania, indoktrynacji lub pedagogiki pompacyjnej. Inspirowany system wartości ze strony układów globalnych lub lokalnych, nie zawsze uznawany i interioryzowany, może być niekiedy uznany za próbę kształtowania osobowości człowieka według modelu uniformistycznego. Ocenę taką uzyskiwały kolejno pojawiające się prądy, kierunki, koncepcje i systemy pedagogiczne.

W tej sytuacji pozostaje zwrócenie się do wartości ogólniejszych, niemal „ponadczasowych” – uniwersalnych, perenialnych. Z pomocą przychodzi tutaj pojęcie „metanoi”, wyjaśnione szczegółowo przez M. Gogacza. Tekst ten uważam za słuszny m.in. dlatego, iż obecnie – np. w telewizji – cały czas mówią, jak się stać bogatym, przedsiębiorczym, tj. człowiekiem właściwie ułomnym – wyobcowanym z uczuć wyższych, bezmyślnie czczącym bożka martwej materii (złota, rzeczy, pieniądza, strojów, jedzenia i picia). Nie spotkałem człowieka ani tekstu, gdzie rozpatruje się kwestię „jak być uczi-

---

<sup>11</sup> M. Buber, *Problem człowieka*, Warszawa 1993, s. XV; S. Kawula, *Człowiek dla drugiego człowieka. Tryptyk pedagogiczny*, Olsztyn 1998.

<sup>12</sup> K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1983.

<sup>13</sup> R. Irgarden, *Książeczka o człowieku*, Warszawa 1973; M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje. Materiały do nauczania filozofii*, Warszawa 1985.

wym”? Jest to temat raczej kłopotliwy, pozostający raczej w defensywie. No cóż, można go pomijać, przeczekać lub nawet przemilczeć. Ale, akcentując humanistyczny akcent pedagogiki jako nauki o człowieku, termin „metanoja” okazuje się bardzo pożyteczny w rozważaniach o współczesnych antynomiach pedagogiki i wychowania.

Mieczysław Gogacz – z punktu widzenia społecznej nauki Kościoła – sądzi, iż człowiek z racji poznania, możliwości podejmowania decyzji, dzięki wolności, zabiega o dwie naczelne wartości: metanoję i humanizm.

Co więc proponuje nam Gogacz? Trwanie relacji osobowych międzyludzkich, ukierunkowanych miłością, prawdą i dobrem oraz wyznaczonych przez rozumność i wolność człowieka, powinno być utrwalane i doskonalone poprzez metanoję i humanizm. Są to bowiem niejako drogowskazy ukierunkowujące nasze działanie i stanowiące uniwersalne wartości.

**Metanoja** jest swoistą zmianą myślenia człowieka i przemianą jakości jego postępowania, wyrażającą się gotowością do przyjmowania tego, co słuszniejsze, wiarygodniejsze, prawdziwsze, lepsze, szlachetniejsze<sup>14</sup>.

Słownikowe rozumienie *metanoi* (grec.) oznacza przemianę myśli, zmianę usposobienia i odnosi się do wszystkich wymiarów człowieka. Te przemiany przejawiają się w jego nowym postępowaniu, w nowej praktyce jednostki (lepiej). Naturalnie wszelkie zmiany mogą mieć różny charakter. Ze względu na ich tempo (sposób) można wyróżnić przemiany ewolucyjne i zmiany gwałtowane, radykalne. Ich wzniesienie może być planowane, głównie poprzez inspirację wszelkiej władzy lub instytucji czy nawet wychowania. Zmiany mogą także następować żywiołowo, spontanicznie, przypadkowo, w naturalnych warunkach.

Gogacz jest zdania, że metanoja i wynikający z niej humanizm są niejako „obroną istnienia i życia ludzi”. Jest obroną typowo ludzkiego środowiska i podstawowych w nim wartości: miłości, prawd wiary, nadziei dobra. Metanoja i humanizm są zarazem służbą człowiekowi i takim działaniem, w którym – ze względu na swą godność człowiek jest celem podejmowanych działań, a nie środkiem (np. utylitarnych, instrumentalnych, dionizyjskich czy hedonistycznych).

Zadaniem wychowania i wychowawców według M. Gogacza jest takie kształtowanie wolności i mądrości człowieka, aby wybierał w życiu to, co najlepsze. Idzie także o to, ażeby ucząc innych trafnych decyzji, ukazywać w wiedzy to, co prawdziwe, w celach – to, co wartościowe, co służy ludziom. Jakie mogą być przejawy metanoi i humanizmu w naszym działaniu?

Realizacja tych wartości wymaga zabiegania również o środki techniczne, administracyjne i instytucjonalne oraz takie ich przekształcenie, aby służyły przede wszystkim człowiekowi. Aby człowiek istniał i funkcjonował, potrzebne jest chronienie jego istnienia i zdrowia, niezbędny jest pokój, praca i leczenie. Aby człowiek rozwijał swo-

---

<sup>14</sup> M. Gogacz, op.cit., s. 18.

ją rozumność – mówiąc językiem Gogacza – potrzebne są szkoły, uniwersytety; a w nich przede wszystkim humanistyka, filozofia, teologia, umożliwiające kontakt z realnymi bytami, a także technika – umożliwiająca kontakt z książkami, pojazdami, lekarstwami; niezbędne są domy, pożywienie, dzieła sztuki itd. Aby człowiek usprawnił swoje decyzje w trafieniu na dobro, potrzebna jest mu obecność osób kochających i dobrych, potrzebna jest mu rodzina, małżeństwo, przyjaźń, naród, państwo. To także wymaga domów, dochodów, rzemiosł, pracy, szkół, urzędów, kościołów, sprawiedliwości, męstwa, szczerości, życzliwości, wrażliwości na potrzeby ludzi, na ich cierpienie, na ich radości, tęsknoty, trudności światopoglądowe i religijne, trudności ekonomiczne i administracyjne, prawne i towarzyskie, międzynarodowe i międzyludzkie<sup>15</sup>.

Potrzebna jest więc troska o chorych, ubogich, głodnych, uczących się, cierpiących, smutnych, bezdomnych, osamotnionych i opuszczonych; podróżujących, zaniedbanych, uwięzionych, dotkniętych wątpliwościami, kryzysem miłości, wiary, nadziei; aby byli leczeni, aby mieli godne ludzi dochody, pożywienie, dostęp do wiedzy, aby łagodzone ich cierpienia, wywołano radość, aby mieli prawdziwy, dom, spotkali ludzi im życzliwych, opiekę w podróży, sprawiedliwe wyroki, prawną pomoc, aby weszli do wspólnot wspierających ich w zmartwieniach, aby z pomocą innych przetrwali różnorakie kryzysy, konflikty i „dołki” psychiczne, egzystencjalne.

Naturalnie, potrzebna jest także troska o zdrowych, zamożnych, zaprzyjaźnionych, zorganizowanych, wykształconych, pogodnych, radosnych, wolnych, bezpiecznych, cieszących się miłością, wiarą i zaufaniem, aby ci „szczęśliwcy” służyli innym tymi wartościami, aby ich nie niszczyli, lecz rozwijali, aby wzrastali w tym, co prawdziwe i dobre dla człowieka. Bogactwo ma „spływać” na rzesze biednych, według zasady racjonalnej pomocniczości – „ku samodzielności”<sup>16</sup>.

Tak więc, aby ochronić miłość, nadzieję i wiarę oraz humanizm i człowieka, trzeba mądrze i życzliwie być obecnym właściwie wszędzie, na wszystkich polach spraw ludzkich, wszędzie tam, gdzie istnieje lub też kształtuje się wartościowe relacje międzyludzkie. Stąd też, kiedy mamy na uwadze w wychowaniu wartościową interwencję (pomoc) – w układaniu się człowieka ze światem, pojęcie metanoi okaże się użyteczne. Nie jest to bowiem kolejny wzorzec, ideał wychowawczy – ale nakreślony kierunek naszego postępowania, właśnie „ku człowiekowi”. Metanoja może być tym drogowskazem, „ku czemu”, „po co”, ku jakim wartościom mamy dzisiaj zmierzać, także w wychowaniu i samorealizacji.

---

<sup>15</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>16</sup> S. Kawula, *Pomocniczość i wsparcie...*, op.cit.



#### 4. Meandry w relacjach a kształt wychowania

Działalności wychowawczej nie można właściwie podjąć bez przewidywania choćby niewyraźnie zarysowanych skutków. Także kontaktując się z drugim człowiekiem, grupą, instytucją – spodziewamy się z reguły pozytywnego efektu. Naturalnie nie zawsze jednak doświadczamy w naszych relacjach wyników dla nas korzystnych. Jeden i drugi wymiar relacji międzyludzkich bywa uwzględniany w analizach pedagogicznych i społecznej praktyce.

Człowiek w całości życia oraz w doraźnych relacjach społecznych, uwzględniających też intencje wychowawcze, funkcjonuje pomiędzy różnymi odmianami zjawisk, zdarzeń, procesów i sytuacji. Można je uszeregować ze względu na „ładunek” – potencjał elementów żywiolowych, naturalnych lub też elementów sztucznych, sprowadzających się do swoistej „mechaniki pedagogicznej”.

Aspekty te i odcienie można w moim przekonaniu odnaleźć w poszczególnych fragmentach książki pt. *Człowiek w relacjach socjopedagogicznych*, wyd. 2, Toruń 2004. Obrazowo rzecz ujmując, same relacje społeczne i ich implikacje edukacyjne da się ułożyć na linii *continuum*: od „brei”, poprzez „puzzle”; „klocki autonomiczne” (to tytuł książki) i „mozaiki” do „tęczy”, czy leśnej łąki na wiosnę.

Te postmodernistyczne metafory pozwalają sobie włączyć do zestawu innych moich określeń, np. „spirala życzliwości”, „dylemat Samarytanina” czy korzystne „łożysko społeczne” i to głównie ze względu na ich moderatywną funkcję dla praktyki edukacyjnej, pracy na sobą (samorealizacji). Ich cechą konstytutywną jest bowiem zasada współsprawstwa (zasada synergii) w tworzeniu korzystnych dla siebie i innych relacji osobowych. Najczęściej widzimy ją w wychowaniu ujętym jako partnerstwo tworzących ją podmiotów. Tak też postrzegają ten kształt relacji przedstawiciele współczesnego interakcjonizmu i socjologowie edukacji i wychowania<sup>17</sup>.

#### 5. Zakończenie

Przedstawione powyżej przesłanki pozwalają nam na przyjęcie trzech podstawowych konkluzji względem pojmowania, uprawiania akademickiego i widzenia perspektyw współczesnej pedagogiki jako jednej z ważnych nauk o człowieku oraz możliwościach pełniejszego kształtowania jego osobowości.

1. Jest to postulat multidyscyplinowości w poznawaniu jej podmiotu (człowieka jako autonomicznej osoby i społecznej zarazem), a także w stosowaniu metod i technik jego kształtowania. Postulat ten od dziesiątków lat spełnia w dużym

---

<sup>17</sup> F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, Warszawa 1976.

stopniu medycyna, spełniając zasadę: „Nie leczy się choroby, tylko całego człowieka”.

2. Przy wielokulturowości współczesnych społeczeństw i narodów, cele wychowania winny układać się według inwariantywnej alternatywności. Dalekie od „jednoznaczności” Cyklopa, ale bliskie wielowarstwowości „Światowida”, a nawet wielostronności relacji ludzkich ze światem: lewo – prawo; przód – tył; góra – dół oraz człowiek – człowiek. Mogą być jeszcze dalsze, prowadzące w kosmos i/lub ku „sile wyższej” – zyskując przez to otwartość i wymiar duchowy.
3. Zerwać należy z technologiczną koncepcją pedagogiki urabiającej niejako „jednych przez drugich” na rzecz jej fundamentalnego ujęcia, jakim jest PAIDEIA. Szkoda, że rocznik pod patronatem Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN przestał ukazywać się w Polsce pod takim tytułem. Był on wyrazem myśli naszych klasyków pedagogiki.

O właściwe miejsce pedagogiki jako nauki upominał się i ją charakteryzował w swych fundamentalnych pracach teoretycznych polski erudyta Kazimierz Sośnicki<sup>18</sup> – ujmując jej kształt właściwie w kategoriach Paideii. Sam nie stworzył jednak własnego systemu pedagogiki naukowej. Ujawnił jednak w swych syntezach najważniejsze cechy pedagogiki zawartej w różnych systemach, kierunkach i nurtach edukacyjnych. Uchwycił w nich to, co ponadczasowe, co istotne i cenne.

## LITERATURA:

Buber M., *Problem człowieka*, Warszawa 1993.

*Człowiek w relacjach socjopedagogicznych*, wyd. 2, Toruń 2004.

Dewey J., *Moje pedagogiczne credo, My Pedagogic creed*, Chicago 1897.

Gogacz M., *Człowiek i jego relacje. Materiały do nauczania filozofii*, Warszawa 1985.

Igarden R., *Książeczka o człowieku*, Warszawa 1973.

Kamiński A., *Studia i szkice pedagogiczne*, Warszawa 1978.

Kawula S., *Człowiek dla drugiego człowieka. Tryptyk pedagogiczny*, Olsztyn 1998.

Kawula S., *Pomocniczość i wsparcie. Kategorie pedagogiki społecznej*, Olsztyn 2002.

Kozielecki J., *Człowiek wielowymiarowy*, Warszawa 1996.

Kozielecki J., *Transgresyjna koncepcja człowieka*, Warszawa 1987.

Łukaszewski W., *Szanse rozwoju osobowości*, Warszawa 1984.

Majewska-Opiełka I., *Droga do siebie. O miłości, wartościach naturalnych i nowej psychologii rozwoju*, Warszawa 1997.

Obuchowski K., *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1983.

<sup>18</sup> K. Sośnicki, *Rozwój pedagogiki zachodniej na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1967; idem, *System pedagogiki*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Pedagogika” 1976.

- Pawłucki A., *Wychowanie jako kulturowa rzeczywistość. Przykład wychowania do wartości ciała*, Gdańsk 1992.
- Schoenebeck H., *Antypedagogika – być i wspierać zamiast wychowywać*, Warszawa 1994.
- Sośnicki K., *Rozwój pedagogiki zachodniej na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1967.
- Sośnicki K., *System pedagogiki*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Pedagogika” 1976.
- Suchodolski B., *Edukacja permanentna. Rozdroża i nadzieje*, Warszawa 2003.
- Znaniński T., *Socjologia wychowania*, Warszawa 1976.